

Obietnice dla spłodzonych z Ducha

Drogie obietnice

Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości – 1 Piotr. 2:9.

Uczniowie Jezusa zostali namaszczeni Duchem Świętym w dniu Pięćdziesiątnicy. Było to inne pomazanie niż to, które było udziałem proroków i innych świętych mężów Starego Testamentu. Uczniowie zostali spłodzeni przez ducha Bożego do nowej natury. Jeśli okazaliby się wiernymi aż do śmierci, mieli w końcu narodzić się z ducha i stać się Nowym Stworzeniem.

Apostoł Piotr w swoim drugim liście przypomina nam o wysokim powołaniu: „Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość” (2 Piotr. 1:3-4).

Jak zapisano w Ewangelii Mateusza 5:1-12, Jezus, po opuszczeniu ludu który szedł za Nim, udał się na górę i tam nauczał swoich uczniów. Obietnice dla tych, którzy poszli za Nim, były wielkie i w związku z tym wymagały pięknego ducha. Postawa ta miała polegać na łagodności, pokorze, współczuciu, miłosierdziu, czystości serca i gotowości znoszenia prześladowań w imię sprawiedliwości. Uczniowie zostali określani jako „błogosławieni”, zaś Jezus oświadczył im dodatkowo: „Radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie” (Mat. 5:12).

Jezus nauczał swoich naśladowców „nowej drogi”, polegającej na posłuszeństwie wobec sprawiedliwych praw, zrozumieniu prawdziwego sensu Zakonu, wymagającego takiej pokory, jaką On sam okazywał. We wszystkim, co czynił, Jezus oddawał chwałę swemu Ojcu Niebieskiemu. Choć nagroda dla kroczących wąską ścieżką sprawiedliwości miała być wielka, to jednak Jezus zapowiedział również, że drodze tej towarzyszyć będzie cierpienie. Obietnice te zostały dane uczniom już na wczesnym etapie misji Jezusa. Oznacza to, że wszystko to działo się na długo przed „spłodzeniem” ich z Ducha. W ten sposób Jezus chciał przygotować uczniów na to, co miało stać się naprawdę niezwykle wędrowną.

Po śmierci i zmartwychwstaniu naszego Pana oraz po Jego wniebowstąpieniu do Ojca, Duch Święty został w widowiskowy sposób zesłany na uczniów Jezusa zgromadzonych w wieczerniku. Nastąpiło to w Zielone Świątki, czyli 50. dnia po ofiarowaniu snopa jęczmienia na Święto Przaśników. Pięćdziesiątnica była także nazywana Świętem Tygodni albo Świętem Żniw. W czasie tego święta miało miejsce święte zgromadzenie (2 Moj. 34:22, 5 Moj. 16:9-11, 2 Moj. 23:16).

Po otrzymaniu Ducha Świętego, św. Piotr natychmiast wyszedł i bardzo skutecznie głosił Jezusa Chrystusa, Mesjasza, namaszczonego przez Boga. W ten sposób opowiedział on nieprzebranym tłumom zgromadzonym na święto o wielkich prawdach dotyczących wspaniałego Bożego planu zbawienia.

Wszyscy ci, którzy usłyszeli wówczas to posłannictwo i okazali skruchę w swoich sercach, otrzymali dar Ducha Świętego. W jednym dniu ochrzczonych zostało 3000 ludzi. Jednak ze znajomością Bożego planu zbawienia i darami Ducha wiąże się również wielka odpowiedzialność. Owe „drogie i największe obietnice” wiążą się bowiem nie tylko z wielorakimi błogosławieństwami, ale również cierpieniami dla Chrystusa. Droga do chwały miała się okazać trudną i wąską.

Wąska droga ofiary

„Wiele jest wersetów mówiących o tym, że powołanie do Nowego Stworzenia jest powołaniem do chwały, czci i nieśmiertelności (Filip. 3:14; 2 Piotra 1:3, itd.), ale wszędzie Pan zaznacza, że ścieżka do tej chwały jest wąską drogą prób, doświadczeń i ofiar. I tylko ci, którzy są spłodzeni z Jego ducha, owszem, napełnieni nim, będą w stanie stać się w końcu zwycięzcami i osiągnąć chwalebne rzeczy, do których zostali powołani, a drogę do tych rzeczy dla powołanych otworzył Ten, który obiecał: „Dostyc masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości” (Ch.T.Russell, Wykłady Pisma Świętego, Tom 6, str. 92).

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili” (1 Piotr. 4:12-13).

Słownik „Concise Oxford Dictionary” tak definiuje obietnicę: „zapewnienie dane określonej osobie, że obiecują-



cy coś uczyni albo czegoś nie zrobi”. Obietnica jest podstawą oczekiwania określonego dobra. Często i łatwo używamy słowa „obiecuję”, a niekiedy zdarza się, że oczekiwanie, które rozpałała nasza obietnica, pozostaje niespełnione z różnych powodów. Być może dzieje się tak z powodu braku możliwości realizacji tego, co zostało obiecanie, albo nawet w wyniku zapomnienia. Mimo to, ktoś najprawdopodobniej był rozczarowany i zniechęcony, ponieważ nie udało się nam dotrzymać danego słowa.

Nie tak jednak sprawa się ma w przypadku naszego Ojca Niebieskiego! Każda obietnica złożona przez Boga ma absolutną pewność spełnienia. Zwróćmy uwagę na niektóre z obietnic dane uczniom Jezusa, którzy otrzymali i zostali spłodzeni z Ducha Świętego. Jeszcze przed czasem pierwszego przyjścia Jezusa, Stary Testament zawierał wiele obietnic, które przygotowywały wiernych na powitanie ich Odkupiciela.

Już na samym początku, po stworzeniu człowieka, gdy ten jeszcze znajdował się w ogrodzie, ale już po okazaniu swego nieposłuszeństwa wobec Boga, Stwórca dał pierwszej parze ludzkiej promyk nadziei, że kiedyś pośle im wybawiciela. Bóg zapowiedział Ewie, że nasienie które będzie pochodzić od niej zdepcze (zgniecie) głowę węża (1 Moj. 3:15, Rzym. 16:20).

Minęło wiele pokoleń i wiele wydarzeń zaznaczyło historię od czasów tamtej obietnicy danej Ewie przez Boga, aż Bóg zdecydował się potwierdzić ją Abrahamowi: „I rzekł Pan do Abrahama: Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będę w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (1 Moj. 12:1-3).

Obietnica dotyczyła nasienia, poprzez które miały być błogosławione wszystkie rodzaje ziemi. „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” (1 Moj. 22:18).

Przesuwając się dalej w czasie zwróćmy uwagę na wydarzenia mające miejsce podczas pierwszego przyjścia naszego Pana. Wówczas to Jezus powiedział swoim uczniom, że opuszcza ich na pewien czas, ale że w końcu powróci: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierście w Boga i we mnie wierście! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan. 14:1-3).

Uczniami byli naśladowcy Jezusa, do których skierowane zostały te ważne obietnice. „A jeśli jesteście

Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Gal. 3:29). W ten sposób określone zostało nasienie, które ma przynieść błogosławieństwo wszystkim ludziom na ziemi. „Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego. Pismo nie mówi: I potomkom – jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus” (Gal. 3:16). „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest” (1 Jan. 3:2).

Apostoł Paweł oświadczył Rzymianom: „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojciec! Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (Rzym. 8:14-17).

„Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci” (Rzym. 8:29). Mówiąc innymi słowy – wszyscy ci, którzy zostali powołani by stać się uczniami Chrystusa, zostali przeznaczeni aby upodobnić się do Jego obrazu, dzięki czemu mogą stać się braćmi Tego, który jest pierworodnym.

Zwróćmy również uwagę na często cytowany fragment listu do Rzymian: „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28). Bóg obiecał, że będzie współdziałał we wszystkim dla naszego dobra, naszego wyższego duchowego dobra, choć czasami cel ten może nie być dla nas jasny od samego początku. „Pan kieruje krokami męża, wspiera tego, którego droga mu się podobna. Choćby się potknął, nie przewróci się, gdyż Pan podtrzyma go ręką swoją” (Ps. 37:23-24). Jeśli będziemy wierni w naszej służbie i wzroście, to możemy być pewni, że wszystko, co się dzieje w naszym życiu ma swój cel. Celem tym jest wypracowanie tego, co jest konieczne aby doprowadzić nas do stanu w którym będziemy mogli osiągnąć nagrodę wysokiego powołania, o którą tak gorliwie się ubiegamy.

Obietnica Ducha Świętego

Istnieje wiele obietnic opisanych w Piśmie Świętym, które odnoszą się do tych, którzy są namaszczeni przez Ducha Bożego, którzy są spłodzeni z Ducha do nowej natury. „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chryście, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17). Jeśli trwamy w Nim, a Jego Duch mieszka lub przebywa w nas, oznacza to, że



jesteśmy Nowym Stworzeniem! Jeśli okażemy się wierni, doczekamy się naszych narodzin z chwilą, gdy nasza stara natura przemienie.

Nie można też przeoczyć ważnego faktu, że pewne ważne obietnice obejmują cały Kościół od początku Wieków Ewangelii aż do chwili obecnej; od Kościoła w okresie efeskim, aż do naszych czasów.

Każdy etap rozwoju lub inaczej mówiąc każdy okres historii Kościoła, został błogosławiony szczególnym posłańcem, kimś, kto wielkim, osobistym kosztem przekazywał pewną prawdę, jaka była wówczas właściwa. Oprócz tego indywidualnego posłannictwa kierowanego do wiernych w tych poszczególnych okresach, ogólne napomnienie było ciągle aktualne: „Kto ma uszy, niechaj słucho, co Duch mówi do zborów”. Mowa jest tutaj o zborach, które wymienione zostały w liczbie mnogiej. Oznacza to, że określone posłannictwo nie było skierowane tylko do wiernych chrześcijan znajdujących się w unikalnym okresie historii, ale do wszystkich wiernych naśladowców Baranka w całej epoce, nawet do dzisiejszych czasów.

Nagroda dla „maleńkiej trzódki” jest tak wspaniała, tak cudowna, że trudno ją do końca zrozumieć.

Obietnice te obejmują boską naturę – nieśmiertelność; prawo zasiadania z Jezusem na Jego tronie; panowanie nad narodami; zapisanie imienia w Księdze Życia; otrzymanie nowego imienia; możliwość korzystania z ukrytej manny – chleba z nieba; jak również wiele innych, wspaniałych błogosławieństw. Jest jednak zupełnie jasne to, że obietnice te odnoszą się tylko do tych, którzy będą „bardziej niż zwycięzcami”, do tych, „którzy zwyciężą” w każdych okolicznościach.

W końcu, zwróćmy uwagę na kilka z wielu innych „wielkich i kosztownych obietnic”, jakie Bóg przekazał swoim świętym:

„Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6).

„I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego” (Obj. 21:2).

„Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpiło wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się; i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bi-

sior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych” (Obj. 19:7-8).

„A obietnica, którą sam nam dał, to żywot wieczny” (1 Jan. 2:25).

„Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy” (1 Jan. 3:1).

„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może” (Filip. 3:20-21).

„A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie” (Filip. 4:7).

„Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście – i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar” (Efez. 2:4-8).

Obietnice naszego Ojca Niebieskiego skierowane do wiernych naśladowców Jezusa są tak wielkie, tak wspaniałe, że możemy szczerze powtórzyć za apostołem Pawłem: „Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożąwszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego” (Hebr. 12:1-2).

„Panie, wskaż mi drogi swoje, ścieżek swoich naucz mnie! Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie. Ty bowiem jesteś Bogiem zbawienia mego, Ciebie tęsknie wyglądam codziennie!” (Ps. 25:4-5).

Redakcja